**WYSTĄPIENIE**

**dot. ujawnienia akt postępowania w sprawie tzw. afery taśmowej**

**(posiedzenie sejmowej Komisji d/s Służb Specjalnych)**

Przedmiotem dzisiejszego posiedzenia jest kwestia ujawnienia akt postępowania w sprawie tzw. afery podsłuchowej, który to fakt nie tylko odbił się szerokim echem w mediach, ale też zaważył na decyzjach o zmianach personalnych na najwyższych stanowiskach w państwie. Choć sprawa nadal wywołuje żywe, a wręcz emocjonalne reakcje opinii publicznej, wymaga ona przede wszystkim rzeczowego przedstawienia faktów i ich oceny z punktu widzenia obowiązującego prawa. Rozważania te rozpocząć należy od krótkiego przedstawienia przebiegu postępowania w sprawie nielegalnych nagrań, jakich dokonano w restauracjach „Amber Room” oraz „Sowa & Przyjaciele”.

**I. Postępowanie w sprawie tzw. afery taśmowej (sygn. V Ds 74/14)**

Prokuratura Okręgowa Warszawa-Praga w Warszawie prowadzi pod sygn. V Ds 74/14 śledztwo dotyczące zakładania i posługiwania się w okresie od lipca 2013 r. do 16 czerwca 2014 r. w Warszawie urządzeniami podsłuchowymi, w celu nieuprawnionego uzyskania informacji o treści rozmów prowadzonych podczas spotkań towarzyskich w restauracjach „Sowa & Przyjaciele” oraz „Amber Room” przez osoby z szeroko pojętego świata polityki i biznesu oraz ujawnienia uzyskanych w ten sposób informacji, tj. o przestępstwa z art. 267 § 3 i § 4 kk. O przebiegu śledztwa w sprawie tzw. afery taśmowej byli już Państwo kilkakrotnie informowani przeze mnie oraz przez moją zastępczynię – panią prokurator Marzenę Kowalską, stąd też pozwolę sobie na przedstawienie tego postępowania w sposób sumaryczny.

W omawianej sprawie **materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie zarzutów czterem osobom**. Łukaszowi N. (byłemu kelnerowi w restauracji „Sowa & Przyjaciele”) i Markowi F. postawiono zarzuty popełnienia przestępstw z art. 267 § 3 i § 4 kk w zw. z art. 11 § 2 kk, tj. polegających nie tylko na założeniu i użytkowaniu urządzeń podsłuchowych, ale też na ujawnieniu uzyskanych w ten sposób informacji innym osobom. Natomiast Konrad L. (kelner w restauracji „Amber Room”) i Krzysztof R. stanęli pod zarzutem założenia, wspólnie i w porozumienia z pozostałym podejrzanymi, urządzeń podsłuchowych i zarejestrowania rozmów toczonych we wspomnianych restauracjach, tj. popełnienia przestępstwa z art. 267 § 3 kk.

W toku śledztwa **zabezpieczono nośniki informacji, na których zarejestrowane zostały nagrania łącznie 21 spotkań**, jakie odbyły się w restauracjach „Sowa & Przyjaciele” oraz „Amber Room”. Materiały te uzyskano od dziennikarzy tygodnika „Wprost”, z Centralnego Biura Antykorupcyjnego, od dziennikarzy czasopisma „Do Rzeczy”, a część z nich zabezpieczono w ramach przeszukań pomieszczeń należących do podejrzanych Marka F. i Łukasza N. Treść niektórych ze wspomnianych nagrań jest powszechnie znana, stały się one bowiem przedmiotem publikacji medialnych.

W oparciu o treść nagrań, jak też na podstawie obszernych wyjaśnień podejrzanych Łukasza N. i Konrada L. **ustalono, iż nagranych zostało przeszło 100 spotkań, w których uczestniczyło około 90 osób**. Ogromna większość z nich została już przesłuchana, przy czym niektórzy kilkakrotnie – a to z racji uczestnictwa w więcej niż jednym nagranym spotkaniu. Nie wszyscy natomiast złożyli wnioski o ściganie.

Grono przesłuchanych w sprawie świadków nie ograniczyło się jednak do pokrzywdzonych. Konieczne było m.in. przesłuchanie dziennikarzy, którym proponowano ujawnienie nagrań, jak też autorów artykułów opublikowanych w tygodniu „Wprost” oraz autorów materiałów telewizyjnych i internetowych. Przesłuchano także funkcjonariuszy Biura Ochrony Rządu, którzy dokonywali sprawdzenia pomieszczenia VIP w restauracji „Sowa & Przyjaciele” i szereg innych osób.

Zaznaczyć należy, iż nie wszystkie czynności można było zaplanować w chwili wszczęcia śledztwa nie tylko dlatego, że z uwagi na dynamiczny charakter postępowania przygotowawczego potrzeba wykonania konkretnych czynności dowodowych jest często konsekwencją przeprowadzenia innych czynności, ale również i z tego powodu, iż prokuratura stopniowo uzyskiwała materiały zawierające zapisy poszczególnych rozmów. I tak, pod koniec lutego 2015 r. prokuratorzy uzyskali koleją płytę z nagraniami – rozpoczęto wtedy przesłuchania uczestników rozmów będących przedmiotem tych nagrań i odebrano od nich oświadczenia odnośnie złożenia wniosku o ściganie zgodnie z treścią art. 267 § 5 kk. Natomiast w dniu 18 maja 2015 r. ukazał się w tygodniku „Do Rzeczy” artykuł zawierający zapis spotkania pani Elżbiety Bieńkowskiej i pana Pawła Wojtunika, a to dało asumpt do podjęcia kolejnych czynności dowodowych.

Łącznie **w sprawie przesłuchano 240 świadków**, co biorąc pod uwagę, iż śledztwo w tej sprawie trwa 12 miesięcy wskazuje na znaczną intensywność postępowania, zwłaszcza że wiele z przesłuchań związanych było z odtwarzaniem świadkom wypowiedzi nagranych z ich udziałem, co stanowi dodatkową okoliczność wpływającą na czas trwania czynności. Ponadto niektórych świadków przesłuchano kilkakrotnie. Jeśli chodzi o przesłuchania podejrzanych, to łącznie przeprowadzono 32 takie przesłuchania.

Wykazano również sporą aktywność w zakresie ujawniania nieosobowych źródeł dowodowych. **W sprawie dokonano łącznie 35 przeszukań i przeprowadzono trzy eksperymenty procesowe**. W wyniku przeszukań pojazdów i nieruchomości należących do podejrzanych i zarządzanych przez nich podmiotów gospodarczych **zabezpieczono znaczną liczbę komputerów, telefonów komórkowych, dokumentów i elektronicznych nośników danych**. Przedmioty zabezpieczone w trakcie przeszukań poddane zostały badaniom przez **biegłych z zakresu daktyloskopii, biologii i informatyki, w tym również w zakresie odzyskiwania utraconych danych**, przy czym w tym ostatnim przypadku opinia nie przyniosła pozytywnych rezultatów, gdyż z uwagi na zakres uszkodzeń nośników ich zawartości nie udało się odczytać. Konieczne było również zabezpieczenie kopii binarnej wytypowanych elektronicznych nośników informacji oraz serwera użytkowanego przez jednego z podejrzanych i powołanie instytucji naukowo-badawczej celem dokonania analizy logowań na poszczególnych stronach internetowych i innych danych przydatnych dla ustaleń w śledztwie.

Postępowanie wymagało zatem powołania biegłych do przeprowadzenia szeregu nierzadko pracochłonnych i długotrwałych opinii specjalistycznych, w tym m.in. przez Biuro Badań Kryminalistycznych Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Centralne Laboratorium Kryminalistyczne Policji. Dodatkowo **przeprowadzono 45 czynności oględzin, których przedmiotem były zarówno miejsca, jak i zabezpieczone nośniki elektroniczne i inne przedmioty**. Uzyskano łącznie **19 opinii kryminalistycznych**, przy czym wpływały one do sprawy sukcesywnie od lipca 2014 r. do maja 2015 r. Wydanie opinii łączyło się niejednokrotnie z ponadprzeciętnym zaangażowaniem czasowym biegłych, przekraczającym nawet 1.000 godzin pracy. W przypadku opinii Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego Policji opóźnienie w wydaniu opinii, na którą oczekiwano 8 miesięcy, spowodowane było awarią urządzenia niezbędnego do przeprowadzenia czynności badawczych. Ponadto informacje uzyskane na podstawie jednej opinii bywały powodem powołania kolejnych biegłych, co siłą rzeczy oddziałuje na czas trwania postępowania. Na podstawie opinii przygotowanej przez Naukową i Akademicką Sieć Komputerową (NASK) **ujawniono i opracowano 6.283 pliki multimedialne, ustalono 12 domen** obsługujących istotny dla sprawy serwer, ustalono adresy e-mail, listę kont pocztowych i historię elektronicznych skrzynek pocztowych.

Wystąpiono także o **bilingi oraz o informacje dotyczące rachunków bankowych i maklerskich**. Ponadto zgromadzono **materiały o charakterze niejawnym**, jak też przesłuchano funkcjonariuszy państwowych po zwolnieniu ich z obowiązku zachowania tajemnicy związanej z ochroną informacji niejawnych.

**W dniu 15 stycznia 2015 r. zwrócono się do władz amerykańskich z wnioskiem o międzynarodową pomoc prawną na okoliczności związane z rejestracją domeny i aktywnością użytkowników serwisu internetowego, na którym magazynowane były pliki dźwiękowe zawierające bezprawnie podsłuchane rozmowy**. Z informacji przekazanej przez stronę amerykańską wynika, iż przystąpi ona do rozpoznania wniosku w połowie czerwca 2015 r. Jak już zaznaczałem w poprzedniej wypowiedzi na posiedzeniu plenarnym, wyniki wspomnianej pomocy prawnej mogą dostarczyć dowodów o fundamentalnym znaczeniu dla śledztwa i ukierunkować je na nowe wątki.

Pojawianie się kolejnych nowych wątków to zresztą cecha charakterystyczna tego postępowania. Nie bez znaczenia dla jego przebiegu jest bowiem okoliczność, iż prokurator przygotować musiał postanowienia o wyłączeniu materiałów odnośnie wątków wynikających z treści utrwalonych rozmów i wskazujących na nieprawidłowości wymagające procesowej weryfikacji. Postanowienia takie wydano w dniach 25 i 26 maja 2015 r. (łącznie odnośnie podejrzenia popełnienia pięciu czynów zabronionych), a planowane są kolejne. W związku ze sprawą odnotowano ponadto wpływ szeregu doniesień o przestępstwie, które rozpatrywane były w odrębnych postepowaniach i co do zasady zakończyły się postanowieniami o odmowie wszczęcia bądź o umorzeniu postępowania. Jednak część z tych postępowań, podobnie jak i postępowania wyłączone z akt sprawy V Ds 74/14 toczy się nadal.

W dniu 12 czerwca 2015 r. śledztwo w sprawie tzw. afery podsłuchowej zostało przedłużone o kolejne trzy miesiące, tj. do dnia 17 września 2015 r. Poza oczekiwaniem na realizację pomocy prawnej oraz brakującą opinię informatyczną, prokuratorzy-referenci przygotowują postanowienia o uzupełnieniu zarzutów w zakresie kilkudziesięciu zdarzeń i kilkudziesięciu pokrzywdzonych. Konieczne będzie także przygotowanie kolejnych postanowień o wyłączeniu materiałów do odrębnego postępowania. Warto dodać, iż do chwili obecnej w postępowaniu wydano łącznie 192 decyzje procesowe, nie licząc pism procesowych i pisemnych stanowisk prokuratora np. w przed-miocie zasadności składanych w sprawie zażaleń.

Oczywiście przesłuchiwanie świadków i podejrzanych, dokonywanie oględzin, czy sporządzanie decyzji procesowych należy do rutynowych zadań podejmowanych w śledztwie, ale już sama liczba podjętych w niniejszej sprawie czynności i działań prokuratorskich wskazuje, iż nie sposób referentom zarzucić bezczynności bądź opieszałości. Wątpliwości nie budzi też zakres i sposób udostępniania stronom materiałów akt sprawy, jednak przedstawienie tego zagadnienia wymagało będzie pewnego wpro-wadzenia o charakterze teoretycznym, w którym przedstawię obowiązujący w tej materii stan prawny.

**II. Kwestia udostępnienia akt sprawy sygn. V Ds 74/14**

**a) teoria**

Już na wstępie pragnę kolejny raz podkreślić, że w przedmiotowej sprawie nie doszło do „przecieku” w rozumieniu ujawnienia informacji przez funkcjonariusza zobowiązanego do zachowania ich poufności. **Fakt, że akta śledztwa zostały upublicznione było skutkiem bezprawnego rozpowszechnienia informacji, które legalnie znalazły się z dyspozycji uczestnika postępowania**.

Zgodnie z art. 156 § 5 kpk stronom postępowania, ich obrońcom i pełnomocnikom udostępnia się akta sprawy, umożliwia sporządzanie z nich odpisów i kopii oraz odpłatnie wydaje uwierzytelnione kopie i odpisy – pod warunkiem, iż nie sprzeciwia się temu potrzeba zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania lub ochrony ważnego interesu państwa. Za zgodą prokuratora akta w toku postępowania przygotowawczego mogą być ponadto w wyjątkowych wypadkach udostępnione innym osobom.

**Zagadnienie dostępu stron do akt postępowania ma istotne znaczenie z punktu widzenia zapewnienia standardu rzetelnego postępowania, w tym prawa do obrony** i wielokrotnie było przedmiotem orzeczeń Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu. Zgodnie z art. 6 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka każdy oskarżony o popełnienie czynu zagrożonego karą ma prawo m.in. do posiadania odpowiedniego czasu i możliwości do przygotowania obrony, przez co rozumie się również dostęp do akt sprawy. Oskarżonym wedle tego przepisu jest także podejrzany w postępowaniu przygotowawczym. Dlatego przepis art. 156 § 5 kpk – w brzmieniu obowiązującym od dnia 2 czerwca 2014 r. – akcentuje, iż zasadą jest udostępnienie akt, a odmowa wymaga wykazania występującej w sprawie wyjątkowej przesłanki.

Pierwsza z tych przesłanek dotyczy sytuacji, w której udostępnienie akt zagrozi realizacji celów postępowania przygotowawczego wskazanych w art. 297 kpk, czyli ustaleniu, czy doszło do popełnienia badanego przestępstwa, wykryciu jego sprawcy, wyjaśnieniu okoliczności przestępstwa oraz zabezpieczeniu niezbędnych dowodów. Potrzeba zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania może dotyczyć sytuacji, w której wiedza podejrzanego o wyniku czynności procesowych mogłaby zniweczyć kolejne czynności i dać mu – przykładowo – możliwość wpływania na świadka. Oczywistym jest także, iż osobie, co do której wydano postanowienie o przeszukaniu, nie udostępnia się akt sprawy, tak by nie mogła się do tego przeszukania zawczasu przygotować. Przykłady takie można oczywiście mnożyć.

Druga przesłanka odmowy, jaką jest ochrona ważnego interesu państwa nie została ani w ustawie procesowej, ani w orzecznictwie bliżej sprecyzowana. Nie chodzi tu tylko o zapewnienie tajności informacji niejawnych, bo takie informacje podlegają ochronie na podstawie odrębnej ustawy. Jednocześnie jednak nie można pojęcia tego interpretować rozszerzająco, podobnie jak innych przepisów ograniczających prawa obywatela, a do takich należy wyjątek od zasady udostępnienia akt.

Jeśli nie zachodzi żadna z wymienionych przesłanek, to prokurator jest zobowiązany udostępniać akta sprawy osobom uprawnionym (czyli m.in. stronom, ich obrońcom i pełnomocnikom), co wynika jednoznacznie z użytego w przepisie art. 156 § 5 kpk sformułowania „udostępnia się”. **Podkreślić należy, iż zapewnienie prywatności poszczególnych osób nie jest w rozumieniu wspomnianego przepisu podstawą do odmowy udostępnienia akt stronom. Z**astrzeżenie tego rodzaju zawiera przykładowo art. 5 ust. 2 ustawy o dostępie do informacji publicznej, ale w zakresie udostępniania akt postępowań karnych (pozostających w biegu) wspomniana ustawa nie znajduje zastosowania. A to oznacza, że ani „ochrona prywatności”, ani „ochrona danych osobowych” nie może być przeszkodą w udostępnieniu akt postępowania przygotowawczego. Poza tym, o ile ustawa o dostępie do informacji publicznej przewiduje przetwarzanie danych (przez co rozumie się również anonimizację akt), to kodeks postępowania karnego takich możliwości – poza wyjątkowym przypadkiem protokołu przesłuchania świadka anonimowego – nie przewiduje.

Ustawa reguluje nie tylko samą kwestię udostępniania akt sprawy, ale również sposób tego udostępnienia. Osoby uprawnione do zapoznania się aktami sprawy mają jednocześnie prawo do samodzielnego sporządzania odpisów z akt sprawy, przy czym nie muszą tego dokonywać własnoręczne, bowiem tak samo ocenione musi być sporządzenie skanów czy fotokopii , o ile tylko akta nie ulegną w ten sposób uszkodzeniu. Przypomnieć należy, iż Trybunał w Strasburgu zakwestionował stosowaną przed 2012 praktykę zakazującą stronom sporządzania notatek przy zapoznaniu się z materiałami niejawnymi, co stało się powodem zmiany przepisów w tym zakresie. Wprawdzie ujawnione w dniu 9 czerwca 2015 r. akta postępowania nie miały charakteru akt niejawnych (tj. nie były opatrzone klauzulą tajności),ale wspomniane orzeczenie Trybunału pokazuje, jak wielką wagę przywiązuje się do możliwości sporządzania kopii i odpisów z akt sprawy, uznając samo ich udostępnienie do przeczytania za wysoce niewystarczające. Nie można bowiem wymagać, by oskarżony musiał opierać się wyłącznie na własnej pamięci.

Ustawa traktuje umożliwienie sporządzenia kopii materiałów z akt sprawy na równi z udostępnieniem samych akt. Lektura przepisu art. 156 § 5 kpk prowadzi do wniosku, iż podstawy odmowy wyrażenia zgody na wykonanie kopii akt są takie same jak przesłanki odmowy udzielenia wglądu do akt.

Należy zatem stwierdzić, iż prokurator udostępniając akta sprawy czyni to w oparciu o art. 156 § 5 kpk, a sam przepis pozostaje z zgodności z obowiązującym Polskę prawem międzynarodowym. Co więcej, w niektórych przypadkach ograniczenie dostępu do akt lub niektórych dokumentów w ogóle nie jest przewidziane. I tak, zgodnie z art. 157 § 3 kpk nie można odmówić stronie zezwolenia na sporządzenie odpisu protokołu czynności, w której strona uczestniczyła lub miała prawo uczestniczyć, jak również dokumentu pochodzącego od niej lub sporządzonego z jej udziałem. Pamiętać przy tym należy, iż przepisy art. 315 do 317 kpk w szerokim zakresie uprawniają strony, ich obrońców i pełnomocników do wzięcia udziału w czynnościach procesowych postępowania przygotowawczego – w szczególności dotyczy to czynności zawnioskowanych przez te osoby oraz czynności niepowtarzalnych. Nie ma też możliwości odmówienia osobie uprawnionej prawa do zapoznania się z opinią biegłych, co wynika jednoznacznie z art. 318 kpk.

**Udostępnieniu akt sprawy nie stoi na przeszkodzie fakt, iż zawierają one dane osobowe, w tym również dane adresowe i tzw. dane wrażliwe.** **Trudno zresztą wyobrazić sobie, by np. lekarz podejrzany o błąd medyczny nie mógł zapoznać się ze sporządzoną przez innego lekarza kartą choroby pacjenta, choć w takim przypadku można mówić o danych wrażliwych** w rozumieniu art. 27 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych. Podkreślić jednak należy, iż kodeks postępowania karnego nie zna podziału na dane wrażliwe i inne dane stanowiące materiał dowodowy.

Odnośnie sporządzania i udostępniania protokołów przesłuchania świadków wspomnieć należy, iż stan prawny w tym zakresie uległ zmianie z dniem 8 kwietnia 2015 r. Przed tą datą przesłuchanie świadka rozpoczynało się od zapytania go m.in. o miejsce zamieszkania, co zgodnie z obowiązującymi w procedurze karnej zasadami protokołowania musiało znaleźć odbicie w protokole przesłuchania. Pośrednio wynikało to także z treści art. 333 § 3 kpk, zgodnie z którym prokurator do aktu oskarżenia dołączyć musiał listę osób pokrzywdzonych i świadków do przesłuchania wraz z podaniem ich adresów.

Zgodnie natomiast z art. 191 § 3 kpk w razie uzasadnionej obawy użycia przemocy lub groźby bezprawnej wobec świadka lub osoby najbliższej w związku z jego czynnościami, mógł on zastrzec dane dotyczące miejsca zamieszkania do wyłącznej wiadomości prokuratora lub sądu. W tym wypadku ochrona świadka uzależniona była od jego inicjatywy, przepis nie przewidywał bowiem dokonania zastrzeżenia adresu z urzędu przez prokuratora. Dalej szła natomiast ochrona tzw. świadka anonimowego, którego dane w ogóle nie były stronom ujawniane, ale w omawianej sprawie żadnemu świadkowi status taki nie został nadany. **Przed dniem 8 kwietnia 2015 r. brak było przepisu, który umożliwiałby prokuratorowi lub obligował go do utajnienia danych adresowych świadków, którzy nie skorzystali z możliwości zastrzeżenia adresu.** Pamiętać bowiem należy, iż w ramach zapoznania się z aktami osoba uprawniona ma prawo uzyskać do wglądu oryginały dokumentów, a nie ich kopie, z których usunięto dane adresowe. Przed zmianą ustawy jedyny wyjątek w tym zakresie stanowił protokół świadka *incognito.*

Zmianastanuprawnegonastąpiła po wejściu w życie ustawy z dnia 28 listopada 2014 r. o ochronie i pomocy dla pokrzywdzonego i świadka. Obecnie dane dotyczące miejsca zamieszkania i miejsca pracy pokrzywdzonych i świadków zamieszcza się w załączniku do protokołu, co jednak zgodnie z art. 148 § 2a zd. 2 kpk nie dotyczy miejsca pracy świadka, będącego funkcjonariuszem publicznym składającego zeznania w związku z pełnioną funkcją, chyba że dla dobra postępowania karnego nie powinno ono zostać ujawnione w protokole. Nowa regulacja wprowadziła także art. 156a kpk, zgodnie z którym dane lub oryginały dokumentów znajdujące się w załączniku adresowym udostępnia się wyłącznie organom państwowym oraz organom samorządu terytorialnego na ich żądanie. Można je udostępnić także na wniosek innych instytucji lub osób, jeżeli przemawia za tym ich ważny interes. Wreszcie zgodnie z nowym art. 191 § 1b pytania zadawane świadkowi nie mogą zmierzać do ujawnienia jego miejsca zamieszkania ani miejsca pracy, chyba że ma to znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Ważną okolicznością jest to, że nowe przepisy art. 148 § 2a-2c ora art. 156a kpk stosuje się do spraw wszczętych po dniu wejścia w życie omawianej ustawy, co oznacza, że nie znajdują one zastosowania do postępowania sygn. V Ds 74/14.

**b) praktyka**

Co ciekawe, praktyka jeszcze przed wejściem w życie omawianych zmian kodeksu postępowania karnego dostrzegła pewne – w konkretnej sprawie mniej lub bardziej realne – zagrożenia związane z ujawnianiem stronom postępowania danych dotyczących miejsca zamieszkania świadków będących funkcjonariuszami publicznymi. Zwyczajem, by nie powiedzieć – niepisaną zasadą – w przypadku przesłuchiwania funkcjonariuszy Policji było wpisywanie jako adresu świadka adresu jego miejsca pracy. Uproszczenie takie było tolerowane przez sądy, ponieważ podanie adresu zatrudniającej świadka instytucji było wystarczające dla podjęcia kontaktu ze świadkiem i kierowania do niego wezwań, a powód takiej praktyki był aż nadto oczywisty.

Powszechną praktyką było też i pozostaje nadal, udostępnianie akt w coraz szerszym zakresie w miarę postępu w kompletowaniu materiału dowodowego i czynienia ustaleń w sprawie. Wynika to z faktu, iż po przeprowadzeniu większości dowodów maleje – co do zasady – potrzeba utajniania ich przez stronami, a im bliżej zakończenia postępowania, tym w mniejszym stopniu można powoływać się na dobro śledztwa jako przesłankę odmowy udostępniania akt, na co zwracał uwagę również Trybunał strasburski. Pamiętać bowiem należy, iż po zakończeniu postępowania, na podstawie art. 321 kpk stronom udostępnia się akta w całości, w tym również w części zawierającej materiały opatrzone klauzulami tajności wszystkich stopni oraz materiały zawierające informacje objęte tajemnicami zawodowymi. Na etapie końcowego zaznajomienia z aktami sprawy jedynym dokumentem, który może pozostać niejawny dla stron postępowania jest oryginał przesłuchania świadka anonimowego, a obecnie także załącznik adresowy zawierający dokumenty z danymi dotyczącymi miejsca zamieszkania i miejsca pracy pokrzywdzonych i świadków.

Po przedstawieniu podstaw prawnych i praktyki w zakresie udostępniania akt sprawy przedstawię pokrótce, jak wyglądały działania prokuratorów w sprawie sygn. V Ds 74/14 w zakresie udostępniania akt sprawy, co pozwoli na ocenę, czy były one zgodnie z obowiązującym w chwili podejmowania poszczególnych decyzji stanem prawnym.

**c) decyzje odnośnie udostępnienia akt w sprawie sygn. V Ds 74/14**

Omawiając decyzje podejmowane **w zakresie udostępniania akt sprawy sygn. V Ds. 74/14 należy zauważyć, iż pierwsze wnioski w tym zakresie rozpoznane zostały odmownie**. W dniu 25 czerwca 2014 r. obrońca podejrzanego Krzysztofa R. oraz obrońcy Marka F. złożyli wnioski o udzielenie zezwolenia na przejrzenie akt sprawy i wykonane ich fotokopii, które to wnioski nie zostały uwzględnione z uwagi na potrzebę zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania, a przede wszystkim ze względu na konieczność kontynuowania poszukiwania dowodów i ich zabezpieczenia oraz weryfikacji poszczególnych zdarzeń. Uzasadniając wspomnianą decyzję procesową wskazano m.in., iż w sprawie trwają czynności mające na celu ustalenie innych osób uczestniczących w popełnieniu przestępstwa, w szczególności dokonujących dalszego ujawnienia uzyskanych przez podejrzanych informacji, uzyskiwane są kolejne dowody popełnienia czynów z art. 267 § 3 kk, a od osób pokrzywdzonych odbierane są oświadczenia w przedmiocie wniosku o ściganie. Obrońca podejrzanego Marka F. wniósł zażalenie na zarządzenie o odmowie udostępniania akt, którego postanowieniem z dnia 28 lipca 2014 r. Zastępca Prokuratora Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie nie uwzględnił, utrzymując zaskarżone zarządzenie w mocy.

W dniu 2 października 2014 r. do prokuratury wpłynął kolejny wniosek obrońcy Marka F. o umożliwienie przejrzenia akt i wykonania ich fotokopii. Zarządzeniem z dnia 7 października 2014 r. wniosek ten został uwzględniony w zakresie obejmującym wszystkie opinie wydane przez biegłych w toku śledztwa. W pozostałym zakresie odmówiono jego uwzględnienia z uwagi na potrzebę zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania, a przede wszystkim kontynuowania poszukiwania dowodów i ich zabezpieczenia oraz weryfikacji poszczególnych zdarzeń. W uzasadnieniu zarządzenia podkreślono, że ujawnienie podejrzanemu na obecnym etapie śledztwa treści zeznań złożonych przez świadków mogłoby grozić ujawnieniem kierunków podejmowanych działań procesowych i operacyjnych zmierzających do weryfikacji podawanych przez nich okoliczności. Nadto ujawnienie podejrzanemu całości materiału dowodowego mogłoby umożliwić mu wywieranie wpływu na świadków oraz osoby przez tych świadków wskazywane, w celu stworzenia nieprawdziwej, korzystnej dla podejrzanego linii obrony i tworzenia fałszywych dowodów, co wiązałoby się z obawą uniemożliwienia ustalenia i ujęcia innych sprawców przestępstwa. Obrońca również na to zarządzenie wniósł zażalenie, które nie zostało uwzględnione.

**W dniu 3 lutego 2015 r. obrońcy podejrzanego Marka F. złożyli kolejny wniosek o umożliwienie przejrzenia akt i sporządzania z nich odpisów. Prokurator uznał, iż na tym etapie śledztwa udostępnienie akt sprawy nie zagrozi już dobru postępowania i wniosek obrońców Marka F., jak też zgłaszających się sukcesywnie innych osób będących stronami, obrońcami i pełnomocnikami rozpatrzył – choć z pewnymi wyłączeniami – pozytywnie.**

W toku postępowania **akta sprawy udostępniono jedenastu pokrzywdzonym i jedenastu pełnomocnikom, a nadto czterem podejrzanym (z których jeden nie skorzystał dotychczas z prawa wglądu z akta) i czterem obrońcom podejrzanych**. Obrońcy i pełnomocnicy zapoznawali się z aktami osobiście bądź też upoważniali do tego aplikantów adwokackich. Łącznie w okresie od dnia 25 lutego 2015 r. akta przeglądało 15 osób, z których wszystkie uzyskały zgodę za sporządzenie fotokopii materiału dowodowego. Wszystkie wydane w tym przedmiocie zarządzania wskazywały osobę, której akta udostępniono, a byli to:

- apl. adw. D. M. z upoważnienia obrońcy podejrzanego Marka F.: w dniach 25 lutego i 5 marca 2015 r.,

- apl. adw. J. K. z upoważnienia obrońcy podejrzanego Marka F.: w dniu 6 marca 2015 r.,

- adw. M. P. jako obrońca podejrzanego Łukasza N.: w dniach 5, 13, 25 i 27 marca 2015 r.,

- apl. adw. P. M. z upoważnienia pełnomocnika pokrzywdzonego B.S.: w dniach 26 i 27 lutego 2015 r.,

- adw. K. S. i adw. K.A.-N. jako pełnomocnicy pokrzywdzonego R.B.: w dniu 25 lutego 2015 r.,

- adw. K. A.-N. jako pełnomocnik pokrzywdzonego R. B.: w dniach 26 i 27 lutego 2015 r.,

- apl. adw. I. H. z upoważnienia pełnomocnika pokrzywdzonego R. S. i J. R.: w dniach 19, 25 i 26 marca 2015 r.,

- apl. adw. A. N.-K. z upoważnienia pełnomocnika pokrzywdzonego T. M.: w dniach 23 i 24 marca 2015 r.,

- adw. T. G. jako pełnomocnik pokrzywdzonego S. S.: w dniu 24 i 25 marca 2015 r.,

- apl. adw. M. Sz. z upoważnienia pełnomocnika pokrzywdzonego P. O.: w dniu 31 marca 2015 r. oraz w dniu 1 kwietnia 2015 r.,

- apl. adw. A. N.-O. i apl. adw. T. M. z upoważnienia pełnomocnika pokrzywdzonego R. S.: w dniu 2 kwietnia 2015 r.,

- adw. M. B. jako pełnomocnik pokrzywdzonego J. K.: w dniach 10, 14, 15 i 17 kwietnia 2015 r.,

- adw. A. B. z upoważnienia pełnomocnika pokrzywdzonego A. P.: w dniach 21 i 23 kwietnia 2015 r.,

- apl. adw. Ł. G. z upoważnienia pełnomocnika pokrzywdzonego Z. S.-Ż.: w dniach 13, 14, 18, 22 i 25 maja 2015 r.

Z uwagi na fakt, iż akta udostępniano podmiotom profesjonalnym, początkowo odstąpiono od pouczania o odpowiedzialności karnej z art. 241 § 1 kk, zwłaszcza że przepisy nie wymagają wprost takiego pouczenia. Z częścią materiałów zapoznał się również pokrzywdzony R. B., poinformowany ustnie o obowiązku zachowania poufności okazywanych mu materiałów. Po ujawnieniu materiałów akt śledztwa w marcu 2015 r. w zarządzeniach o udostępnieniu akt zaczęto umieszczać adnotację o odpowiedzialności karnej z art. 241 § 1 kk.

Każdorazowo też w zarządzeniach wskazano karty, na których znajdował się materiał dowodowy, jaki nie został udostępniony stronom z uwagi na potrzebę zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania. Dotyczyło to innych wątków, niż nielegalne rejestrowanie rozmów objętych śledztwem V Ds 74/14, a zatem wątków nie objętych zarzutami stawianymi podejrzanym. Ponadto **stronom nie zostały udostępnione stenogramy z rozmów zarejestrowanych w restauracjach „Sowa & Przyjaciele” i Amber Room”, które dotychczas nie zostały upublicznione**. Zapewniono natomiast dostęp do materiałów z czynności przeprowadzonych z osobami podsłuchiwanymi, które w toku śledztwa przesłuchane zostały w charakterze świadków i odnosiły się w swoich zeznaniach do nagranych spotkań. **Nie ujawniano przy tym samych nagrań spotkań odbywanych w restauracjach.**

Dodatkowo prokurator rozpoznał wnioski jednego z pełnomocników pokrzywdzonych, który wniósł o udostępnienie wszelkich nagrań zabezpieczonych w toku śledztwa sygn. V Ds 74/14 oraz materiałów zgromadzonych w części niejawnej. W wydanych w tym zakresie zarządzeniach wskazano, że stronom udostępniono informację o tym, jakie rozmowy zostały zarejestrowane, natomiast sama treść nagrań innych osób niż pokrzywdzeni reprezentowani przez pełnomocnika nie ma żadnego znaczenia dla właściwego ich reprezentowania i nie narusza ich praw jako osób pokrzywdzonych. Zażalenia złożone przez pełnomocnika nie zostały jeszcze rozpoznane.

**d) ocena decyzji odnośnie udostępnienia akt w sprawie sygn. V Ds 74/14**

**Działania podejmowane przez prokuratorów w zakresie udostępnienia akt uznać należy za prawidłowe, a formułowane w mediach pod adresem prokuratury zarzuty dotyczące rzekomo sprzecznego z prawem ujawnienia materiałów z akt śledztwa – za całkowicie niezasadne.** Za nielegalne uznane może zostać jedynie upublicznienie danych ze śledztwa przez osobę, która w sposób – jeszcze raz podkreślam – zgodny z prawem uzyskała do nich dostęp. Treść decyzji podejmowanych w tym zakresie przez prokuratorów świadczy raczej o rozważnym i przemyślanym procedowaniu w sprawie udostępniania akt, z zachowaniem każdorazowo obowiązujących przepisów.

Z punktu widzenia poprawności działań prokuratora, nie budzi sprzeciwu okoliczność, iż w początkowej fazie śledztwa odmówiono prawa do zapoznania się z aktami, a po uzyskaniu opinii biegłych – umożliwiono zapoznanie się jedynie z tym materiałem dowodowym. Jak już wspomniano, podstawą prawną udostępnienia opinii biegłych jest art. 318 kpk, zaś podstawą odnowy udostępnienia pozostałych materiałów – art. 156 § 5 kpk, przy czym w tym ostatnim przypadku podstawą faktyczną była konieczność zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania.

Zagadnienie udostępnienia opinii biegłych łączy się z kwestią przekazania stronom do zapoznania się m.in. dokumentów zawierających „dane wrażliwe”, do jakich należą profile DNA. Otóż informacje w tym zakresie zawarte były właśnie w treści opinii biologicznych, a jak już wspomniano art. 318 kpk nie dopuszcza żadnych wyjątków od obowiązku udostępniania podejrzanym, pokrzywdzonym, ich obrońcom i pełnomocnikom pisemnych opinii złożonych do sprawy. Jednocześnie procedura karna nie przewiduje możliwości jakiekolwiek ingerencji w treść opinii np. w postaci anonimizacji zawartych w niej danych czy udostępnienia tylko jej części. Częścią opinii były w przedmiotowej sprawie także stenogramy dwóch z utrwalonych i wcześniej upublicznionych rozmów – zatem również i w tym wypadku nie byłoby podstaw do odmowy udostępnienia materiałów.

Fakt późniejszej zmiany stanowiska i częściowe udostępnienie akt pozostaje w pełnej zgodności z powszechną i, jak już wspomniano, akceptowaną przez orzecznictwo praktyką poszerzania wraz z biegiem postępowania zakresu materiałów dostępnych stronom wraz ze zmniejszaniem się zagrożenia dla celów postępowania. Nie przesądzając w żaden sposób sposobu zakończenia postępowania należy zauważyć, iż zgromadzony w nim materiał dowodowy w wysokim stopniu uprawdopodobnił popełnienie przez podejrzanych zarzucanych mu czynów, a to oznacza, że akta mogą wkrótce zostać udostępnione stronom postępowania w trybie tzw. końcowego zaznajomienia z aktami postępowania w trybie art. 321 kpk, gdzie nie będzie już miejsca na odmowę udostępnienia poszczególnych dokumentów. Prokurator miał więc prawo uznać, że śledztwo znajduje się na finalnym etapie, sprawcy zostali wykryci, a okoliczności sprawy w dużym zakresie wyjaśnione.

**Słusznie też umożliwiono wykonanie fotokopii udostępnionych dokumentów** – o podstawach takiej decyzji wspominałem już omawiając ogólnie stan prawny obowiązujący w tym zakresie. W realiach omawianej sprawy nie dopatrzono się zaistnienia przesłanek do odmowy wyrażenia zgody na wykonanie fotokopii, a prokurator słusznie – i zgodnie z prezentowanym wyżej orzecznictwem strasburskim – uznał, że **zaprezentowanie stronie akt sprawy liczącej niemalże 7.000 stron bez możliwości uzyskania lub samodzielnego sporządzenia kopii w istocie byłoby tylko iluzorycznym i fasadowym respektowaniem jej praw.**

Nie można również zarzucić prokuratorom, iż poszczególne dokumenty z akt sprawy udostępnili wraz z danymi osobowymi, w tym adresowymi. Jak już bowiem wspominałem **przed 8 kwietnia 2015 r. prokurator nie miał możliwości utajnienia części danych podawanych do protokołów przez osoby przesłuchiwane**. Trudno natomiast wymagać od prokuratora, by na potrzeby jednego postępowania wprowadzał praktykę działania jeśli nie *contra*, to na pewno *praeter legem*. **Spośród osób przesłuchanych w śledztwie sygn. V Ds 74/14 żadna nie zastrzegła swojego adresu w trybie art. 191 § 3 kpk, co pozwoliłoby prokuratorowi na „utajnienie” adresu zamieszkania tej osoby poprzez zamieszczenie go w odrębnym załączniku.**

Nie mając podstaw do anonimizacji danych osobowych świadków, prokurator odstąpił od takiej czynności. Z tego też powodu stronom udostępniony został m.in. protokół przesłuchania Szefa CBA Pawła Wojtunika, w którym przeprowadzający czynność funkcjonariusz ABW wpisał uzyskane od świadka dane dotyczące miejsca jego zameldowania. Jak już wspominałem, praktyka prokuratorska w zakresie podawania adresu funkcjonariuszy publicznych jest częściowo odmienna, nie sposób jednak zarzucić funkcjonariuszowi ABW, iż zastosował literalnie obowiązujące przepisy, a protokół wypełnił wedle druku przygotowanego przez Ministerstwo Sprawiedliwości. Dodać należy, iż świadek nie zgłosił w tym zakresie żadnych zastrzeżeń, ani nie złożył wniosku o pozostawienie danych adresowych do wyłącznej wiadomości prokuratora i sądu w trybie opisanego wcześniej art. 191 § 3 kpk. Można dodatkowo nadmienić, iż podczas dwóch kolejnych przesłuchań Pawła Wojtunika przesłuchujący go prokuratorzy poprzestali na wpisaniu do protokołu adresu dla doręczeń – świadek wskazał siedzibę Centralnego Biura Antykorupcyjnego w Warszawie. Skoro postępowanie zostało wszczęte w dniu 17 czerwca 2014 r., to nie znajdują do niego zastosowania nowe przepisy art. 148 § 2a-2c i art. 156a kpk.

Udostępnienie stronom protokołu zawierającego dane o adresie zamieszkania nie zaszkodziło dobru śledztwa, nie można też uznać, iżby zagrażało ważnemu interesowi państwa. Pomimo niedookreśloności tego pojęcia można chyba przyjąć, że interes państwa nie jest tożsamy z interesem jednego obywatela, nawet jeśli jest to szef służby specjalnej, jaką jest CBA. Nie negując w żaden sposób uszczerbku, jaki poprzez ujawnienie adresu zamieszkania mógł ponieść pan Paweł Wojtunik, przypomnieć jeszcze raz należy, że powstał on nie na skutek udostępnienia protokołu przesłuchania świadka stronom postępowania (bo tu prokurator nie miał podstaw do odmowy), a raczej w wyniku nielegalnego rozpowszechniania materiałów z akt sprawy.

Chybione są wreszcie obawy o bezpieczeństwo funkcjonariuszy ABW, albowiem udostępnione akta sprawy nie zawierały – i nie mogły zawierać – żadnych danych funkcjonariuszy operacyjnych, które chronione są w trybie ustawy o ochronie informacji niejawnych. Natomiast imiona, nazwiska, stopnie służbowe, stanowiska i miejsca pracy funkcjonariuszy wykonujących obowiązki w pionach dochodzeniowo-śledczych nie podlegają szczególnej ochronie, a funkcjonariusze ci traktowani są jak inni świadkowie. To samo dotyczy danych przesłuchujących prokuratorów, co do których nie przejawiano publicznej troski o ich bezpieczeństwo. W udostępnionych aktach sprawy brak było zresztą danych dotyczących miejsca zamieszkania wspomnianych osób oraz danych, których ujawnienie mogłoby wystawić ich bezpieczeństwo na szwank. Na marginesie zauważyć należy, iż informacje o osobach zatrudnionych w instytucjach państwowych nie są tajne, a wręcz przeciwnie – podlegają udostępnieniu w trybie ustawy o dostępie do informacji publicznej.

W dyskusji, jaka wywiązała się po upublicznieniu akt śledztwa sygn. V Ds 74/14 , podniesiono też kwestię ujawnienia stronom numerów kart płatniczych zabezpieczonych w toku postępowania. Dane te zawarte były w protokole przeszukania, a trudno kwestionować praktykę spisywania numerów identyfikacyjnych zabezpieczonych przedmiotów, skoro służy ona ochronie interesów osoby, od której takie materiały są zabezpieczane. Dzięki temu przedmiot taki jest zindywidualizowany i wyeliminowana zostaje możliwość jego podmienienia i manipulowania w ten sposób materiałem dowodowym, co oznacza, że możliwie dokładne oznaczanie zabezpieczonych przedmiotów służy też dobru śledztwa.

W odniesieniu do osób, które brały udział w przeszukaniu lub miały prawo wziąć z nim udział, nie ma możliwości – z uwagi na treść art. 157 § 3 kpk – odmowy udostępnienia protokołu przeszukania. W stosunku do innych osób, odmowa mogłaby zostać uzasadniona jedynie potrzebą zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania lub ochrony ważnego interesu państwa, a taka potrzeba w sprawie nie zaistniała. Jak już wspomniano, ochrona prywatności danej osoby oraz jej interesów majątkowych nie stanowi przesłanki do odmowy udostępnienia akt sprawy.

Co więcej, fakt upublicznienia materiałów z akt śledztwa, do jakiego doszło w dniach 13 i 16 marca 2015 r. oraz w dniu 9 czerwca 2015 r. i zaistnienia tym samym uzasadnionego podejrzenia popełnienia przestępstwa z art. 241 § 1 kk, polegającego na naruszeniu zakazu ujawniania materiałów uzyskanych w toku postępowania przygotowawczego (o czym za chwilę) nie może apriorycznie stanowić przesłanki odmownej udostępnienia stronom akt śledztwa. Kodeks postępowania przygotowawczego nie przewiduje tu odpowiedzialności zbiorowej, zaś w odniesieniu do osoby, która takiego upublicznienia dokonała, o ile jest ona znana, podejrzenie popełnienia przez nią przestępstwa z art. 241 § 1 kk może co najwyżej rzutować na ocenę potrzeby zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania i winno być rozpoznane przy kolejnym udostępnianiu akt.

Na zakończenie tej części wystąpienia chciałbym jeszcze raz podkreślić, iż udostępnienie akt postępowania w sprawie tzw. afery podsłuchowej stronom, ich obrońcom i pełnomocnikom oraz umożliwienie sporządzania z nich fotokopii było uzasadnione, tj. znajdowało podstawę w przepisach prawa i stanie procesowym sprawy. Nazywanie zaistniałej sytuacji „przeciekiem” i próby obarczenia odpowiedzialnością za to prokuratorów prowadzących lub nadzorujących śledztwo uważam – o ile nie za nadużycie – to w każdym razie za nieporozumienie.

**III. Postępowania karne o przestępstwo z art. 241 § 1 kk**

Wspomnieć wreszcie należy, iż fragmenty materiału dowodowego z akt wspomnianej sprawy były już przedmiotem publikacji prasowych – w tym w „Gazecie Wyborczej” w dniu 13 marca 2015 r. oraz w tygodniku „Wprost” w dniu 16 marca 2015 r. Prokuratorzy stwierdziwszy, iż w artykułach zawarto informacje dotychczas nieupublicznione, a częściowo pochodzące w akt głównych postępowania sygn. V Ds 74/14 sporządzili na tę okoliczność notatki urzędowe, które przekazane zostały do Prokuratury Apelacyjnej w Warszawie, a następnie stały się impulsem do wszczęcia przez Prokuraturę Okręgową w Płocku postępowania sygn. V Ds 64/15 w sprawie o przestępstwo z art. 241 § 1 kk.

Również **ujawnienie w dniu 9 czerwca 2015 r. obszernych materiałów z akt sprawy na stronach internetowych spowodowało natychmiastową reakcję prokuratury.** Notatka w tej sprawie została jeszcze w dniu 9 czerwca 2015 r. przesłana do Prokuratury Apelacyjnej w Warszawie. **Tego samego dnia Prokuratura Okręgowa w Warszawie wszczęła pod sygn. V Ds 396/15 śledztwo** w sprawie publicznego rozpowszechniania wiadomości z prowadzonego przez Prokuraturę Okręgową Warszawa-Praga w Warszawie śledztwa sygn. V Ds 74/14 przez opublikowanie fotokopii akt przedmiotowej sprawy na portalu społecznościowym Facebook za pośrednictwem profilu o nazwie „gazetastonoga” oraz w witrynie internetowej [www.gazetastonoga.pl](http://www.gazetastonoga.pl).

W tej sprawie przeprowadzono oględziny profilu internetowego, na którym zamieszczono fotokopie dokumentów oraz dopuszczono biegłego w zakresu informatyki celem zabezpieczenia poprzez skopiowanie całości materiałów umieszczonych przez użytkownika posiadającego uprawnienia administratora i wydanie opinii odnośnie właściwości zamieszczonych danych. Tego samego dnia **wydano też postanowienie o przedstawieniu Zbigniewowi S. zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 241 § 1 kk**, a następnie dokonano jego zatrzymania i przymusowego doprowadzenia do prokuratury. Jednocześnie wydano postanowienia o żądaniu wydania rzeczy i przeszukaniu, na podstawie których w miejscu zamieszkania podejrzanego oraz w miejscu prowadzenia przez niego działalności zabezpieczono szereg nośników informatycznych, które wedle oświadczenia podejrzanego zawierały pliki z fotokopiami akt śledztwa w sprawie tzw. afery taśmowej. Ponieważ wedle oświadczenia Zbigniewa S. materiały te zawierały informacje objęte tajemnicą dziennikarską, zostały one przekazane do sądu, który zadecyduje o możliwości ich wykorzystania w postępowaniu karnym. W sprawie przesłuchano jako świadków jednego z prokuratorów-referentów sprawy sygn. V Ds 74/14 oraz dwie osoby, które zapoznawały się z tymi aktami, a nadto przygotowano wniosek o udzielenie pomocy prawnej do Stanów Zjednoczonych ukierunkowany na uzyskanie danych od Firmy Facebook oraz zwrócono się do firmy Facebook Poland sp. z o.o. oraz do home.pl SA o zablokowanie możliwości publikowania przez Zbigniewa S. fotokopii materiałów z akt śledztwa, który to wniosek okazał się skuteczny.

W postępowaniu planowane jest uzyskanie kolejnych opinii biegłych oraz przesłuchanie świadków, przy czym zakres planowanych czynności uzależniony jest od rozstrzygnięcia sądu w zakresie wykorzystania informacji określonych jako objęte tajemnicą dziennikarską. Z całą pewnością nie ma powodów do zarzucania prokuratorowi prowadzącemu to postępowanie opieszałości.

Na koniec podzielę się jeszcze jedną refleksją. Uchwalając kodeks karny i kodeks postępowania karnego ustawodawca starał się pogodzić sprzeczne ze sobą interesy: z jednej bowiem strony dobro śledztwa i postulat ochrony prywatności osób w nim występujących stwarza przesłanki dla możliwie szerokiego „utajniania” akt śledztwa, z drugiej zaś interes stron postępowania do poznania wszelkich materiałów będących podstawą decyzji dotyczących ich bezpośrednio skłaniałby do zapewnienia w możliwie szerokim zakresie – przynajmniej w stosunku do stron postępowania – transparentności tych materiałów. Przyjęte rozwiązania prawne są wyrazem pewnego kompromisu – akta postępowania przygotowawczego nie są wprawdzie jawne i dostępne dla wszystkich, ale można mówić o ich wewnętrznej jawności dla stron postępowania. Obowiązkowi udostępnienia akt sprawy stronom, ich obrońcom i pełnomocnikom towarzyszą przewidziane w ustawie procesowej wyjątki, a nadto zabezpieczeniem przez nadużywaniem prawa do zapoznania się w materiałami sprawy jest art. 241 § 1 kk penalizujący publiczne rozpowszechnianie uzyskanych w ten sposób wiadomości.

**Fakt, iż osoba, która legalnie zapoznała się z aktami dopuszcza się potem przestępstwa przez ich publiczne rozpowszechnienie nie może obciążać prokuratora, który udostępnił akta sprawy**, podobnie jak będącego w dobrej wierze sprzedawcy noża nie obciąża zbrodnia dokonana przy użyciu tego narzędzia. Dziękuję Państwu na uwagę.

*Prokurator Generalny*

*Andrzej Seremet*